

# Ciesielski, Wojciech

---

## Sprawozdanie z sesji "Ludność mazurska w XIX wieku"

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 329-334

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Ciesielski

SPRAWOZDANIE Z SESJI  
„LUDNOŚĆ MAZURSKA W XIX WIEKU”

13—14 stycznia 1978 roku w sali Domu Nauczyciela w Szczytnie odbyła się sesja naukowa „Ludność mazurska w XIX wieku”. Organizatorem sesji było Towarzystwo Przyjaciół Szczytna, Oddział Olsztyński i Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie. Otwarcia sesji dokonał wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Szczytna, Wiktor Marek Leyk.

Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Bogdan Wachowiak (Zakład Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Polskiej Akademii Nauk) z Poznania, który omówił *Początki uwłaszczenia chłopów na Mazurach w dobrach szlacheckich*<sup>1</sup>.

Kolejny referat, wygłoszony przez mgra Edwarda Martuszeńskiego (Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie), dotyczył szkolnictwa elementarnego w powiecie szczywieńskim na początku XIX wieku. Referent zwrócił uwagę na podstawowe znaczenie królewskiego zarządzenia z 30 lipca 1736 roku, tzw. Principia Regulativa, które uzupełniane i modyfikowane obowiązywało w Prusach aż do 11 grudnia 1845 roku, tj. do wydania pierwszej pruskiej ordynacji szkolnej. Analizę funkcjonowania Principia uzupełnił autor danymi zawartymi w tzw. Tabellen der Kirch- und Landschulen — sprawozdań powizytacyjnych sporządzonych przez lokalnych inspektorów szkolnych (pastorów i superintendentów). Omawiając Principia Edward Martuszeński podkreślił fakt, że koncepcja powszechności oświaty była niewątpliwie koncepcją demokratyczną, realizowaną jednak głównie przez zainteresowanych („stowarzyszenia szkolne”). Była to forma świadczeń „ze strony feudalnych poddanych na rzecz własnej lokalnej szkoły i własnej lokalnej oświaty”. Administracja miała jedynie obowiązek kontroli i nadzoru. Wiek XIX (wojny napoleońskie) przyniósł korektę ideologii państwowej — potęga państwa to nie tylko wojsko, ale też obywatelska świadomość, czyli — między innymi — znajomość dziejów ojczyzny. Za wyższy stopień wiedzy, przygotowanie do życia uznano też znajomość języka niemieckiego. Stąd podstawowym problemem szkolnictwa na Mazurach stała się sprawa języka wykładowego. W powiecie szczywieńskim diaspory niemieckie były nieliczne — Pasym, Wielbark i wielkie majątki. Tym bardziej radykalny charakter miały — stwierdził Edward Martuszeński — nowe zarządzenia uzupełniające w XIX wieku Principia w dziedzinie programu nauczania i języka wykładowego (np. zarządzenie nadprezydenta Auerswalda z V 1811 r.).

W dalszej części referatu Edward Martuszeński omówił tzw. próbki pisma kandydatów na nauczycieli (egzaminowanych przez pastorów, zatwier-

1. Por. referat ten pod nieco zmienionym tytułem w niniejszym zeszycie „Komunikatów”.

dzanych przez rejencje). Przykłady owych próbek zawierał aneks do referatu. Następnie referent przedstawił działalność utworzonego w 1829 roku w Węgorzewie polskiego seminarium nauczycielskiego oraz rozwój szkolnictwa w trzech miastach powiatu szczywieńskiego — Pasyżu, Szczytnie i Wielbarku. Kończąc Edward Martuszewski stwierdził: „Zarówno przedstawione w tym referacie informacje, jak i te, które się w nim nie znalazły a znajdują się nadal w moim polu widzenia, skłaniają mnie do postawienia tezy, że szkolnictwo w powiecie szczywieńskim w I połowie XIX wieku zachowało w zasadzie swoje osiemnastowieczne cechy, jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, warunki pracy oświatowej i polski charakter. W omawianym okresie pojawiają się jednak również na tym terenie tendencje do zmian, które należałoby określić pozytywnie jako dążność do podniesienia poziomu oświaty i rozwoju szkolnictwa, gdyby z tymi tendencjami nie była połączona akcja wprowadzania języka niemieckiego na zasadzie kukułczego jaja. — Na przełomie XIX i XX wieku powiat szczywieński stał się tym terenem, gdzie rozwinął się intensywniej polski ruch narodowy. Przesłanek dla tego faktu należy szukać również w przeszłości szkolnictwa i oświaty”.

Po referacie Edwarda Martuszewskiego wystąpił z komunikatem Wiktor Marek Leyk. Omówił on działalność Towarzystwa Przyjaciół Szczytna. Powstało ono w roku 1968 — założycielem i pierwszym przewodniczącym był Stanisław Żenczykowski. Między innymi dzięki staraniom Towarzystwa uratowano jedyną zachowaną chatę mazurską w Szczytnie przy ul. Konopnickiej na Bartnej Stronie. Zwrócono również baczną uwagę na ochronę grobów powstańców styczniowych w Rozogach. Systematycznie prowadzi się akcję odczytową, mającą na celu popularyzowanie wiedzy o regionie. Niedawno podjęta została inicjatywa odbudowy zamku pokrzyżackiego. Poza tym Towarzystwo prowadzi szeroką działalność na rzecz środowiska młodzieżowego (Dni Szczytna, współpraca z Towarzystwem Kultury Teatralnej itp.).

W części popołudniowej przewodniczył sesji mgr Edward Martuszewski.

Referat na temat *Szczywieńskie wobec powstania styczniowego* przedstawił doc. dr Janusz Jasiński (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk) z Olsztyna. We wstępie swojego referatu stwierdził, że istnieją duże trudności w odtworzeniu poglądów klasy chłopskiej na powstanie oraz że pomoc udzielana powstańcom przez mikroregion, czyli ziemię szczywieńską, jest odbiciem stosunku do powstania całej ludności mazurskiej. Następnie przypomniał, iż Prusy Wschodnie w powstaniu styczniowym od początku miały stanowić oparcie (dostawy broni) dla północnej części Królestwa Polskiego i dla Litwy.

W dalszej części referatu Janusz Jasiński omówił nie znane lub mało znane dotąd fakty przekraczania granicy przez oddziały powstańcze i stosunek do nich władz prowincji. Omówił również sprawę przerzutów broni na tereny objęte powstaniem. Na uwagę zasługuje fakt odbicia tych wydarzeń w mazurskiej pieśni i poezji ludowej. Nie można też zapomnieć o udziale w powstaniu samych Mazurów. Autor stwierdził, że „na fakt tak silnego oddźwięku powstania na Mazurach, zwłaszcza w powiecie szczywieńskim, wpłynęła nie tylko ogólna popularność imienia polskiego, czy urok walki o wolność z despotyzmem carskim, ale także bezpośredni przykład ludności kurpiowskiej. — Kurpie utrzymywali bezpośrednie kontakty z Mazurami, jeździli tam po broń, przeprowadzali przez granicę zagrożonych oficerów powstańczych. Dla Mazu-

rów przeto wojna lat 1863—1864 była nie tylko wojną polską, ale również chłopską". Kończąc — Janusz Jasiński powiedział: „nagromadziłem tu wiele faktów, wiele szczegółów, nieraz nieznanych. Z referatu można wyciągnąć wnioski, że sprawa Polski w tym okresie — podkreślam — w latach 1863—1864 nie była Mazurcom obojętna. Zaakcentuję jeszcze raz, że chodziło tu o prosty lud. Poparcie dla sprawy polskiej w czasie powstania wiązało się z ideą wolności, ściśle połączonej z imieniem Polski. — Mazurskie sympatie dla rewolucji polskiej były silniejsze niż rozbieżności wynikające z różnic wyznaniowych i odmiennych tradycji państwowych. Był to niezamierzony skutek powstania, skutku którego — jak sądzę — wciąż nie docenia się dostatecznie w naszej historiografii”.

Kolejny referat przedstawił ks. mgr Ryszard Otello (Działdowo), koncentrując swą uwagę na *Problematyce wyznaniowej Mazurów w XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem powiatu szczywieńskiego*. Referent przedstawił kilka wybranych zagadnień, oddających swoisty rys ewangelicyzmu na Mazurach — percepcję Unii religijnej z 1817 roku, typ pobożności Mazurów i ich stosunek do katolicyzmu, problemy kancjonału mazurskiego i Jutrzni oraz fenomen ruchu gromadkarskiego. Inicjatorem Unii (21 X 1817 r.) kościołów ewangelickich w Prusach był Fryderyk Wilhelm III. Początkowo Unia nie miała dużej popularności zarówno wśród reformatorów, jak i luteran. Sytuacja poczęła się zmieniać w chwili wprowadzenia nowej *Agendy*, tj. od 26 maja 1821 roku. Na ogólną liczbę około 500 księży, w roku 1822 zaledwie 50 księży przyjęło nową *Agendę*, w roku 1824 już 255, a w roku 1826 — 329. Od kandydatów na księży wymagano pozytywnego stosunku do Unii. Kościół unijny forsował z początku zasady racjonalistyczne, co spowodowało opór kół pietystycznych i przyczyniło się do rozwoju m.in. gromadkarstwa. Analizując typ pobożności religijnej Mazurów — zgodnie z zasadami socjologii religii — ks. Ryszard Otello przeciwstawiał głęboką uczuciowość, bezpośredniość, mistycyzm wiary Mazurów — chłodnej, racjonalistycznej wierze niemieckiej. Pobożność Mazurów utożsamia z religijnością typową dla narodu polskiego. Wrazem głębi przeżycia religijnego była popularność wielu książek religijnych wśród Mazurów, a przede wszystkim Kancjonału w opracowaniu księdza Jerzego Wasiańskiego z Nidzicy (I wyd. 1741 r.). Był to fakt istotny, Kancjonał, jak powiedział referent — był częścią składową Mazura. Obok Kancjonału szczególne miejsce w religijności Mazurów zajmował zwyczaj obchodzenia Jutrzni na Gody — misterium ludowego związanego z Bożym Narodzeniem. Wywodziło się ono jeszcze ze średniowiecza i w tej formie można je było spotkać wyłącznie na Mazurach. Z problematyką wyznaniową wiąże się zagadnienie jednego z kierunków w ruchu pietystycznym — gromadkarstwa. Szczególną rolę w ruchu gromadkarskim odgrywali kaznodzieje ludowi. Sprawa gromadkarstwa to również sprawa narodowościowa — przykładem jest tu działalność radykalnej Mazurskiej Partii Ludowej, a przede wszystkim posługiwanie się przez gromadkarzy językiem polskim. Z drugiej strony struktura społeczna, organizacyjna i narodowa tego ruchu, występującego w tej formie jedynie na Litwie Pruskiej i Mazurach, była wyrazem właśnie głębokiej uczuciowości, bezpośredniości i mistycyzmu wiary Mazurów.

W dyskusji, która skoncentrowała się przede wszystkim wokół problemów podjętych w referacie ks. Ryszarda Otello, jako pierwszy zabrał głos Stani-

sław Żenczykowski (Szczytno), przypominając fakt zorganizowania Jutrznii przez Karola Małika w 1946 roku.

Red. Erwin Kruk (Olsztyn) ustosunkował się do problemu ruchu gromadkarskiego, zwracając uwagę na fakt związku gromadkarstwa z oświatą i sprawami językowymi. Nie można też mówić — powiedział — o jednolitym Kościele ewangelickim. Nawet wśród gromadkarzy częste były dyskusje prowadzące do rozłamów — ruch gromadkarski był zróżnicowany i ulegał wpływowi niemieckim. Poza tym brak jest ścisłych określeń pozwalających bliżej scharakteryzować ruch gromadkarski. Z papierów pozostałych po Leyku i Sukertowej-Biedrawinie widać wyraźnie „jak niewiele mieli gromadkarze do powiedzenia”.

Hieronim Skurpski (Olsztyn) określił Jutrznię jako „zjawisko teatralne” — misterium, podkreślając jej oryginalność. Teatrolodzy zwracali uwagę na możliwości inscenizacyjne tkwiące w Jutrzni, np. słynne chórki. Niestety brak jest artykułów, w których zawarta byłaby analiza teatrolologiczna Jutrznii.

Red. Gerard Skok (Wydawnictwo „Pojezierze” Olsztyn) przypomniał tradycje gromadkarskie w swojej rodzinie, zwrócił uwagę na dużą rolę gromadkarstwa w życiu społecznym oraz podkreślił fakt niewątpliwych związków między gromadkarstwem a tzw. separatyzmem mazurskim. Zwrócił też uwagę na fakt, że posługiwanie się pojęciem „biedny, niewykształcony Mazur” może prowadzić do zubożenia obrazu, jak już to wykazał Edward Martuszewski, który mówił o powszechnym obowiązku nauczania.

Również dr Tadeusz Grygier (Wojewódzkie Archiwum Państwowe Olsztyn) poruszył sprawę ruchu gromadkarskiego. Stwierdził, że obszar Prus Wschodnich, analogicznie do terenów Holandii i Szwajcarii, był terenem oddziaływania mistycyzmu. Gromadkarstwo było ruchem niejednolitym. Byli gromadkarze polscy, niemieccy i litewscy. Wspólną płaszczyzną była opozycja wobec oficjalnego Kościoła oraz zagadnienia natury polityczno-społecznej. Stwierdził też, że różne przyczyny warunkowały zainteresowanie strony polskiej ewangelickimi Mazurami. Np. biskup Bursche dążył do krzewienia polskości wśród Mazurów, ponieważ protestantyzm polski cechował elitaryzm. Bursche chciał, aby protestantyzm polski miał także swoje „masy”.

Doc. dr Zygmunt Lietz (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego) postawił postulat pogłębienia badań nad ewangelicyzmem mazurskim i wyraził obawę o zbytne upraszczanie istoty tego zagadnienia w prowadzonych dotychczas badaniach.

Do tych samych problemów ustosunkował się również ks. Jerzy Otello (Nidzica) wspominając fakt zrodzenia się ruchu gromadkarskiego na Litwie Pruskiej jako opozycji przeciw germanizacji. Stąd najpierw wpływa na grupy niemieckie, by wreszcie dotrzeć na Mazury. Oczywiście za każdym razem inne były cele tego ruchu. Następnie ks. Jerzy Otello stwierdził, że oddziaływanie w kwestii narodowej również było duże, świadczy o tym piśmiennictwo gromadkarskie, wydawane w językach litewskim, niemieckim i polskim, na łamach którego można prześledzić rozwój tego ruchu i działalność tzw. „kaziścieli” — w większości Mazurów. Wyjeżdżali oni nawet do Westfalii do skupisk mazurskich, by tam prowadzić pracę kaznodziejską. Następnie ks. Jerzy Otello — odpowiadając Tadeuszowi Grygierowi — stwierdził, że protentantyzm w Polsce nie był pozbawiony mas, jednakże były to masy w dużej części

niemieckie, wywodzące się z kolonistów, a biskupowi Burschemu chodziło o masy polskie, tak jak byto na Śląsku Cieszyńskim. Powiedział również, że gromadkarstwo było na Mazurach tym elementem, który najwięcej działał dla zachowania języka, świadomości i odrębności od Niemców.

Kolejny dyskutant, red. Andrzej Wakar (Wydawnictwo „Pojezierze” Olstyn) poinformował zebranych o przygotowywanym nowym wydaniu Kancjonału w opracowaniu Władysława Chojnackiego oraz wznowieniu wydanej przez Karola Małkka *Jutrznia na Gody, Plonu i Wesela*. Podkreślił ogromną wartość literacką Kancjonału Wasiańskiego, jego wpływu na poezję mazurską — „wszyscy oni tworzyli z ducha Kancjonału, kodeksu poezji mazurskiej”.

Ryszard Otello ustosunkowując się do głosów w dyskusji powiedział m.in., że nie można zawężać sprawy tylko do Kancjonału, istniało bowiem wiele religijnych ksiązek dla Mazurów (Biblie, Postylle itp.). Referent stwierdził ponadto, że nie należy zapominać o „starzeniu się” językowym Kancjonału Wasiańskiego, które pogłębiało dezintegrację Mazurów wśród ludności innych terenów polskich. Z tego powodu władze niemieckie usilnie zwalczały wszelkie próby unowocześnienia pod względem językowym tego śpiewnika.

Tadeusz Grygier nawiązując do referatu Janusza Jasińskiego zaprotestował przeciwko stwierdzeniu, że chłopci mazurscy nie potrafili pisać (brak spuścizny). Natomiast należałoby zbadać socjologiczne przyczyny braku spuścizny pisanej.

Janusz Jasiński odpowiadając Tadeuszowi Grygierowi stwierdził: „nie jestem przekonany o pełnej znajomości pisania wśród Mazurów, należy rozdzielić umiejętność pisania od umiejętności czytania”. Nie mając potrzeby pisania, Mazurzy po opuszczeniu szkoły wpadali w częściowy, wtórny analfabetyzm.

Obradom w drugim dniu sesji przewodniczył dr Edmund Pokojski (Szczytno).

Jako pierwszy przedstawił swój referat doc. dr Zygmunt Lietz (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego). Omówił on temat *Mazurzy w ruchu robotniczym Prus Wschodnich w XIX i na początku XX wieku*. We wstępie swojego referatu zasygnalizował pewne charakterystyczne cechy gospodarki i stosunków społecznych w Prusach Wschodnich: wielkość zakładów, charakter produkcji, liczebność klasy robotniczej w końcu XIX wieku, problem bezrobocia, stan rolnictwa i emigracje. Następnie omówił czynniki nie sprzyjające zbliżeniu Mazurów do ruchu robotniczego i pierwsze próby oddziaływania partii robotniczych na tym terenie. Innym ważkim zagadnieniem jest problematyka emigracji do Westfalii i Nadrenii oraz Berlina, jak również stosunek emigracji do ruchu socjaldemokratycznego. Następnie referent przedstawił działalność socjaldemokracji na terenie Prus Wschodnich w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku oraz problem udziału Mazurów w tej działalności (zjazdu SPD). Omówiony został również stosunek SPD do kwestii agrarnej. W ostatniej części swojego referatu Zygmunt Lietz scharakteryzował działalność rad robotniczych i żołnierskich, przedstawił sytuację gospodarczą w Prusach Wschodnich przed plebiscytem, omówił działalność Komisji Międzysojuszniczej w czasie plebiscytu i jej stosunek do rad oraz przeanalizował działalność związków zawodowych w Szczytnie w okresie poprzedzającym plebiscyt.

Ostatni referat na temat *Kultura ludowa Mazur* wygłosiła mgr Jadwiga Luma (Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego). Referentka omówiła

przede wszystkim dwa działy kultury ludowej — społeczną i duchową, a więc zwyczajne i obrzędy doroczne, związane z rocznym cyklem wegetacyjnym oraz z momentami przełomowymi między porami roku: adwent, Boże Narodzenie, Jutrznie, choinkę, świecek czyli święte wieczory, „spotowanie”, elementy magiczne w tych obrzędach, Wielkanoc, wesele oraz elementy demonologii mazurskiej (kłobuk, zmorra, diabły, duchy wodne tzw. lepichy). Na zakończenie referentka przedstawiła legendę, związaną z nazwą miasta Szczytno (Ortelsburg).

W dyskusji na temat referatu doc. dr. Zygmunta Lietza wzięli udział: dr Tadeusz Grygier, ks. Jerzy Otello oraz mgr Tadeusz Frączek (Szczytno).

Tadeusz Grygier zwrócił uwagę na zagadnienie polskiego ruchu robotniczego (Związek Zawodowy, Narodowa Partia Robotnicza, Masurische Freiheit w Nidzicy) oraz na kwestię narodową, odgrywającą ważną rolę w tym ruchu, jak również skład socjalny ruchu robotniczego. Wśród działaczy SPD było niewielu robotników, przeważali reprezentanci mieszczaństwa, drobnej burżuazji.

Ks. Jerzy Otello stwierdził, iż należałoby wyzyskać inne kategorie źródeł, nie tylko władz pruskich. Również nie bez znaczenia w kwestii ruchów robotniczych jest stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie. Ciekawym i obszernym zagadnieniem jest działalność rad robotniczych i żołnierskich. Warto byłoby zastanowić się, co nowego wnosił w działalność rad element mazurski.

Tadeusz Frączek zasygnalizował brak pełniejszej charakterystyki gospodarczej regionu, co dałoby bardziej wyrazisty obraz tła, na którym rozwijał się ruch robotniczy.

Referat na temat kultury ludowej Mazurów wywołał również szeroką dyskusję.

Wiktor Marek Leyk stwierdził, że przedstawiona tematyka jest zbyt obszerna, a przy tym mało odkrywczą. Należałoby uwzględnić nowe, dotychczas nie znane, nie wykorzystywane źródła etnograficzne, traktując je porównawczo np. w stosunku do sąsiedniego Mazowsza.

Hieronim Skurpski przypomniał, iż Muzeum Okręgowe w Szczytnie posiada najbogatsze zbiory etnograficzne w woj. olsztyńskim. Zbiory te, prawie nie wykorzystywane, wymagają analizy etnograficzno-socjologicznej. W badaniach kultury ludowej Mazurów ważne jest również uwzględnianie wpływu Mazowsza. Nie można pozostawić na uboczu problemu budownictwa biedniackiego, plebejskiego, charakteryzującego się wieloma elementami typowymi tylko dla obszaru Mazur.

Janusz Jasiński zwrócił uwagę na to, iż referentka swoim wystąpieniem rozszerzyła historyczną tematykę sesji o problematykę etnograficzną, a tym samym przybliżyła ludność mazurską ukazując jej codzienne zwyczaje i obrzędy.

Janusz Jasiński, w podsumowaniu stwierdził, że większość wygłoszonych referatów oparta była na nowych źródłach, dzięki czemu sesja spełniła swój cel naukowy. Oczywiście trudno było wyczerpać tematykę obrad, tzn. wszechstronnie omówić problematykę ludności mazurskiej w XIX wieku, ograniczono się zatem do wybranych zagadnień. Fakt ten niejako zobowiązuje organizatorów do kontynuowania tego rodzaju spotkań naukowych w następnych latach. Swoje wystąpienie Janusz Jasiński — jako przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Historycznego — zakończył podziękowaniem dla Towarzystwa Przyjaciół Szczytna za inicjatywę i organizację sesji.